



SENAT  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ

X kadencja

# Zapis Stenograficzny

z posiedzenia  
Komisji Praw Człowieka,  
Praworządności i Petycji (10.)

5 lutego 2020 r.

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie „Informacji o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w roku 2018” (druk senacki nr 51).

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 35)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący  
Aleksander Pociąg)

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIĄG**

Witam państwa.

Otwieram posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

W dniu dzisiejszym w porządku obrad jest punkt: rozpatrzenie „Informacji o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w roku 2018”.

Powodem tego, że dopiero dzisiaj spotykamy się, aby dyskutować o roku 2018, jest prosty fakt, iż w poprzedniej kadencji co prawda odbyliśmy spotkanie i posiedzenie komisji, ale później w pracach Senatu jakoś nie znalazło się miejsce na to, żeby wysłuchać pana rzecznika, i ze względu na dyskontynuację będziemy to robić teraz.

Chciałbym powitać przedstawicieli Biura Rzecznika Praw Obywatelskich: pana Adama Bodnara, rzecznika, jego zastępcę Stanisława Trociuka oraz państwa z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich.

Panie Rzeczniku, bardzo proszę, słuchamy.

**RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH  
ADAM BODNAR**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Panie i Panowie Senatorowie!

Faktycznie jest tak, że informacja roczna o działalności rzecznika oraz informacja o stanie przestrzegania praw człowieka za 2018 r. była już raz przedstawiana na forum Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Senatu

Rzeczypospolitej. Niestety, ze względu na dyskontynuację prac Senatu, można powiedzieć, nie mogłem dokończyć procedury przedstawienia całej informacji na forum plenarnym Senatu. Uważam, że z punktu widzenia interesów obywateli, a także konieczności poszanowania ich praw i dbałości o ich prawa ważne jest, żeby jednak każda możliwość, która jest, była wykorzystana, tak żeby obywatele mogli się dowiedzieć o tym, co jest najważniejsze, jeżeli chodzi o poziom przestrzegania ich praw. Siłą rzeczy, ponieważ raport dotyczy wydarzeń z 2018 r., pewne treści, które są w nim przedstawione, teraz mogą już być nieaktualne. Minęło sporo czasu od zakończenia 2018 r. i dobrze wiemy, że nasza rzeczywistość prawna oraz rzeczywistość społeczna powodują, że pojawiają się nowe wydarzenia, które wpływają na treść tego typu raportu. Jednak moja obserwacja jest taka, że w zasadzie większość tych problemów systemowych, o których już nawet mówiłem poprzednio na posiedzeniu komisji, wciąż pozostaje aktualna i będę też starał się w moim wystąpieniu utrzymać podobną strukturę jak wtedy, bo uważam, że... Chciałbym po prostu wracać do tych wydarzeń i wniosków, które wtedy przedstawiłem.

Przede wszystkim, jeżeli chodzi o ogólną informację o działalności biura rzecznika, do biura rzecznika w 2018 r. wpłynęło 57 tysięcy skarg osób, które uważały, że ich prawa zostały naruszone. W ramach naszych możliwości, które mamy, staramy się tymi wszystkimi sprawami zajmować, przy czym chciałbym podkreślić, że jest to utrudnione ze względu na konsekwentną politykę ograniczania budżetu Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. W zasadzie my cały czas funkcjonujemy, jeżeli chodzi o podstawowe wydatki bieżące, na poziomie mniej więcej budżetu z 2011 r. Ten stan jest niezmienny, ten stan nie uwzględnia inflacji czy tego, że mamy po prostu

nowe zadania, które są przyznawane na mocy ustaw. Tak że mamy po prostu wrażenie, że w wielu sprawach nie mamy tak potężnej możliwości zajęcia się nimi jak inne organy, także te typu rzeczniczego, ale również inne organy państwa. Zresztą mam wrażenie, że w ciągu najbliższych dni i tak będzie dyskusja na forum Senatu dotycząca budżetu Rzecznika Praw Obywatelskich na ten rok, na 2020 r., bo już jesteśmy po pracach w komisjach sejmowych, tak że o tym będę wtedy mówił szerzej. Ale chciałbym wskazać na to, że z punktu widzenia budżetowego nie wygląda to najlepiej.

Biuro rzecznika znajduje się w Warszawie, są 2 budynki, na ulicy Długiej oraz w alei „Solidarności”, ale mamy także 3 biura terenowe: w Gdańsku, Wrocławiu oraz w Katowicach. I pomimo wszystkich przeszkód budżetowych staramy się rozwijać sieć punktów przyjęć interesantów, tak żeby w głównych miastach, przynajmniej wojewódzkich, raz na miesiąc obywatele mogli się pojawić i mogli złożyć swoje skargi. Tak że ta sieć obecnie liczy sobie ponad 10 punktów. Staramy się także współpracować z innymi instytucjami rzeczniczymi: z Rzecznikiem Praw Dziecka, z Rzecznikiem Finansowym, Rzecznikiem Małych i Średnich Przedsiębiorców oraz Rzecznikiem Praw Pacjenta. Współpracujemy również z organizacjami międzynarodowymi zajmującymi się prawami człowieka.

Wydaje mi się, że to, co jest istotne z punktu widzenia raportu za 2018 r., to to, że w tym roku Komitet ONZ do spraw Praw Osób z Niepełnosprawnościami wydał swoje rekomendacje. Rzecznik przedstawiał tzw. raport alternatywny do raportu rządowego. To, co jest pewną innowacją, jeżeli chodzi o informacje roczne rzecznika i te przedstawiane sprawozdania, to to, że co roku staramy się dołączać na samym końcu te najważniejsze rekomendacje organizacji międzynarodowych, tak że na stronach 578 i 579 można znaleźć te właśnie rekomendacje dotyczące praw osób z niepełnosprawnościami.

Jeżeli chodzi o różnego rodzaju problemy materialne i problemy proceduralne, to chciałbym swoje wystąpienie podzielić na 2 części. Chciałbym przedstawić najpierw 15 bardzo konkretnych problemów materialnych, które w Polsce po prostu są do załatwienia i do rozwiązania, przy czym podkreślam, że to nie wszystkie, i myślę, że można by w wielu różnych dziedzinach iść szerzej i głębiej, rozszerzać poszczególne

zagadnienia. Chciałbym także powiedzieć o mechanizmach ochrony praw, które powinny funkcjonować, a nie działają tak, jak powinny.

Jeżeli chodzi o te 15 problemów materialnych, to, po pierwsze, chodzi – już o tym wspomniałem – o prawa osób z niepełnosprawnościami. To, co nas szczególnie... Tych problemów jest dużo i komisja praw człowieka doskonale wie, jakie czasami to są szczegółowe problemy, chociażby w wyniku rozpatrywania poszczególnych petycji, które są składane przez osoby indywidualne czy przez organizacje osób z niepełnosprawnościami. Wydaje mi się, że najważniejsza z takich spraw systemowych to niewykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego świadczenia pielęgnacyjnego dla opiekunów osób z niepełnosprawnościami. Mamy tutaj jawną dyskryminację opiekunów w zależności od tego, kiedy powstała przyczyna, która powoduje, że opiekunowie zajmują się osobami z niepełnosprawnościami. Wyrok jest już niewykonany... To już będzie teraz szósty rok, od kiedy jest on niewykonany. Co więcej, kłopot polega też na tym, że niektóre miasta, takie jak miasto Sopot, starają się ten wyrok wykonywać i wypłacać wyższe świadczenie, zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, po czym mają kłopoty związane z naruszeniem dyscypliny finansów publicznych. Toczy się teraz postępowanie w stosunku do miasta Sopot. Ja, szczerze mówiąc, już nie wiem, jakich argumentów mam używać, aby jednak powiedzieć, że wyrok musi być wykonany, bo po prostu powoduje bardzo konkretne konsekwencje dla osób z niepełnosprawnościami.

Druga sprawa, która jest z tym związana, która jest związana z problematyką osób z niepełnosprawnościami, to reforma systemu ubezpieczenia. Prace w tym kierunku w zasadzie się nie toczą, pomimo licznych wystąpień kierowanych do najwyższych władz, nie tylko moich, ale także organizacji pozarządowych. Tak samo zatrzymaliśmy się, jeżeli chodzi o reformę systemu orzekania, jeżeli chodzi o osoby z niepełnosprawnościami.

Drugi temat to temat ośrodka w Gostyninie, Krajowego Ośrodka Zapobiegania Zachowaniom Dysocjalnym, który po prostu najzwyczajniej w świecie powinien być lepiej uregulowany pod kątem przestrzegania praw osób, które tam przebywają. Także budzi wątpliwości stosowanie instytucji prawa cywilnego, takich jak

zabezpieczenie powództwa, które skutkują pozbawieniem wolności osób, które są zamykane w ośrodku w Gostyninie. Mamy wrażenie, że na poziomie takiej zwyczajnej, codziennej regulacji praw osób, które są pozbawione wolności w Gostyninie, mamy do czynienia ze standardami regulacyjnymi o wiele gorszymi niż te, które dotyczą przeciętnych więźniów. Nawet jak się rozmawia z osobami, które tam są zamknięte, to one mówią, że w sumie w więzieniu przynajmniej wszystko było przewidywalne i jasno określone, a w Gostyninie w zasadzie wszystko, co się w środku dzieje, odbywa się na poziomie zarządzeń dyrektora ośrodka. W tej sprawie kierowałem mnóstwo wystąpień, głównie do ministra zdrowia, ale niestety nie zamieniły się one w żadne konkretne działania prawne.

Trzeci problem to nadużywanie środków przymusu bezpośredniego, ale także stosowanie tortur na posterunkach Policji. Tymi indywidualnymi sprawami, które do nas trafiają, się zajmujemy, staramy się te sprawy wyjaśniać, jednak dla nas ważne są mechanizmy systemowe. Najważniejsze rozwiązanie, które moim zdaniem pozwoliłoby ograniczyć problem, to stworzenie mechanizmu automatycznego dostępu do adwokata, radcy prawnego dla każdej osoby, która jest zatrzymywana i która jest następnie poddawana czynnościom z udziałem policji, czyli tzw. adwokata pierwszej godziny, gdyż to w znaczący sposób ograniczyłoby przestrzeń do stosowania tego typu technik.

Kolejna sprawa to odpowiedzialność za przestępstwa z art. 256 i 257, czyli tzw. przestępstwa mowy nienawiści. To jest także przeciwdziałanie patotreściom w internecie, przeciwdziałanie temu, co można by nazywać przemocą rówieśniczą przy użyciu internetu. To jest całe morze zagadnień. Zbliża się Dzień Bezpiecznego Internetu, kiedy pewnie o tym będziemy więcej mówili. To jest takie zagadnienie, że dotyczy to nie tylko grup, które są tradycyjnie uznawane za dyskryminowane bądź wykluczane, ale także może dotyczyć to osób, które na różne sposoby są znieważane, a następnie reakcja ze strony państwa jest niewystarczająca. I te tematy też są w raporcie identyfikowane. Tutaj też na poziomie regulacyjnym można byłoby sporo poprawić, przede wszystkim zwiększyć zaufanie obywatela do działania Policji.

Kolejna kwestia, która zresztą w tej komisji była wielokrotnie przedmiotem dyskusji, to

ochrona praw rodzicielskich. Mamy do czynienia ze zmianą stosunków społecznych, ze zmianą relacji między rodzicami a dziećmi, ze zmieniającym się modelem szczególnie ojcostwa, a niekoniecznie za tym podążają zmiany prawne. To po pierwsze. Po drugie, w sytuacji, kiedy te zmiany społeczne spotykają się z działaniem sądów i z dość niską efektywnością sądów, jeżeli chodzi o działanie w sprawach rodzinnych, to powoduje to różnego rodzaju dodatkowe konflikty. W czasie poprzednich prac parlamentarnych, szczególnie w Senacie, druk senacki nr 776 był, jak myślę, przyjmowany z dużą nadzieją przez środowiska organizacji pozarządowych, które się zajmują tym tematem. Niestety, ten druk nie przyjął postaci obowiązującego prawa. Te problemy cały czas występują i staram się być cały czas w dialogu z organizacjami, które tymi kwestiami się zajmują.

Kolejna kwestia, która bardzo często trafia do biura rzecznika i która jest związana także z licznymi wyjazdami regionalnymi, które odbywam, to kwestia ochrony środowiska, ale w szczególnym aspekcie. Na 2 aspekty bym zwrócił uwagę. Po pierwsze, chodzi o uciążliwe inwestycje, a mianowicie o to, na ile obywatele są chronieni, jeżeli pojawia się projekt w ich okolicy, w okolicy ich domostw albo już jest wybudowana uciążliwa inwestycja. To są różne inwestycje, to może być huta szkła, to mogą być ферmy hodowlane różnego rodzaju. Powstaje pytanie, czy obywatel ma wystarczające prawa, aby się bronić i dbać o ochronę swojego prawa własności czy w ogóle komfortu życia. Druga kwestia to smog, który występuje w wielu miastach w Polsce, a obywatele nie mają wystarczających narzędzi do bronięcia się. Trzecia to wysypiska odpadów, szczególnie jeżeli dochodzi do podpałek i to powoduje potężne zatrucie środowiska. To wszystko są kwestie, w przypadku których wymagana jest bardzo poważna koordynacja prac organów państwowych, zwiększenie uprawnień Inspekcji Ochrony Środowiska. To się dzieje, co podkreślam, bo faktycznie inspekcja środowiska została wzmocniona. Ale np. w ostatnim czasie, jeszcze przed końcem poprzedniej kadencji Sejmu, została uchwalona nowa ustawa, która przewiduje, można powiedzieć, ograniczenie udziału w konsultacjach społecznych, a jednocześnie nie została uchwalona ustawa, o którą zabiegam od wielu lat, czyli ustawa antyodorowa, ustawa, która by regulowała to, w jaki sposób należy

mierzyć poziom zanieczyszczenia powietrza pod względem zapachu.

Kolejna sprawa, która też, można powiedzieć, nas interesuje i w której kierowaliśmy mnóstwo wystąpień, nawet ostatnio do samego premiera. Wciąż nie jest rozwiązany – aż wstyd się przyznać do tego – problem książeczek mieszkaniowych, tzn. w biurkach naszych obywateli, w szufladach wciąż znajdują się książeczki mieszkaniowe sprzed wielu, wielu lat, których nie można zrealizować, a które dają określone uprawnienie. Można by je zrealizować tylko wtedy, kiedy ma się tytuł do jakiegoś mieszkania, a jeżeli się tego tytułu nie ma, to z tych książeczek mieszkaniowych nie można skorzystać. Brakuje jakiegoś pomysłu, co można byłoby z tym zrobić. Miałem raz odpowiedź, że program „Mieszkanie+” miał w pewnym sensie promować posiadaczy książeczek mieszkaniowych, ale program nie jest realizowany w takim zakresie, w jakim był zapowiadany. No i wreszcie w ogóle dochodzimy tutaj do szerszego tematu realizacji prawa do mieszkania i tego, czy polityka, o której mówi konstytucja, że władze publiczne prowadzą politykę, która ma właśnie zapewnić realizację tych potrzeb mieszkaniowych, jest rzeczywiście realizowana.

W tym kontekście, skoro mówimy o mieszkaniach, warto zwrócić uwagę na problematykę bezdomności. Bezdomność w polskim wydaniu ma wiele obliczy. Wydaje mi się, że najważniejsza kwestia to dobre powiązanie usług społecznych oraz usług zdrowotnych, czyli opieki społecznej z usługami zdrowotnymi, tak ażeby osoby bezdomne należały do wsparcia, szczególnie kiedy są dotknięte chorobami. Po drugie, chodzi o to, żeby faktycznie na poważnie podchodzić do promowania programów typu „najpierw mieszkanie”, czyli mechanizmów mieszkań treningowych oraz mieszkań, które pozwalają na wyjście z kryzysu bezdomności.

Jeżeli chodzi o bezdomność, to ja mam wielką nadzieję, że Senat Rzeczypospolitej, w ramach swojej komisji, która zapewnia współpracę z Polakami żyjącymi poza granicami Polski, można powiedzieć, w większym stopniu nastawi się na pomoc Polakom, którzy są bezdomni i którzy zamieszkują duże miasta w innych państwach, gdyż moim zdaniem tylko i wyłącznie dzięki takiej współpracy można tworzyć racjonalne mechanizmy pozwalające na próbę powrotu osób dotkniętych kryzysem bezdomności

z tych innych miast, szczególnie ze stolic europejskich. I pragnę poinformować szanowną komisję, że w ostatni piątek miałem przyjemność spotkać się z burmistrzem Londynu Sadiqiem Khanem i rozmawialiśmy właśnie dokładnie na ten temat, jak stworzyć program współpracy między Londynem i Warszawą, taki, który by zapewniał stworzenie jakiegoś pomostu do powrotu dla osób, które chciałyby wrócić z Londynu do Polski.

Kolejna sprawa, która tworzy potężne bariery rozwojowe, to problem wykluczenia transportowego. Ja się cieszę, że ten temat – być może miałem na to pewien wpływ poprzez swoje wystąpienie – przebił się do debaty publicznej i pojawia się w deklaracjach ze strony przedstawicieli największych partii politycznych. Wykluczenie transportowe dotyczy szczególnie seniorów oraz osoby młode, osoby uczące się, a także osoby z niepełnosprawnościami, które mieszkają poza dużymi miastami, które mieszkają gdzieś w województwach odległych od centrum, gdzie, można powiedzieć, centrum życia stanowi miejscowość o randze powiatowej. Niedawno byłem na spotkaniu w szkole w Płotach w województwie zachodniopomorskim, gdzie uczniowie się skarżyli, ile kosztuje ich dojazd do szkoły ponadgimnazjalnej, co spowodowała dla nich trasa S6, która tak naprawdę pozbawiła ich niektórych połączeń autobusowych, i jak to w ogóle wpływa na ich dalszy rozwój. I mam wrażenie, że to jest rzeczywistość wielu nastolatków w Polsce, że ich dostęp do edukacji jest znacząco ograniczony ze względu na to, że nie mogą korzystać w pełni z tych... nie mogą mieć, można powiedzieć, podobnych szans edukacyjnych i rozwojowych, jakie mają ich rówieśnicy z dużych miast.

Dużą część naszej działalności stanowią problemy z zakresu ochrony zdrowia. Myślę, że te problemy są powszechnie znane. Rzecznik praw obywatelskich nie odkrywa Ameryki, mówiąc o kolejkach, o funkcjonowaniu SOR-ów, podejmując wystąpienia w tym zakresie. Ale to, na co chciałbym zwrócić szczególną uwagę, tym bardziej że w tym tygodniu pojawił się kolejny reportaż, który w sposób dramatyczny ilustruje, co się dzieje, to stan psychiatrii dziecięcej. To jest absolutna katastrofa. To już nie tylko ja o tym mówię, bo rzecznik praw dziecka o tym mówi od lat i rzecznik praw pacjenta o tym mówi. Katastrofalny stan psychiatrii dziecięcej

powoduje zwiększoną liczbę samobójstw, ale powoduje także, że dzieci pozbawione są wsparcia i opieki w tym najtrudniejszym dla nich okresie, co w sytuacji rozwoju nowych technologii, co w sytuacji, kiedy mamy różnego rodzaju zaburzenia rozwojowe w grupie rówieśniczej, powoduje dodatkowe konsekwencje. Wciąż brakuje porządnego podejścia ze strony organów władzy publicznej.

Mówiąc o psychiatrii dziecięcej i o tych zaburzeniach rozwojowych, nie sposób nie wspomnieć o tym, co nastolatków dotknęło i co sygnalizowałem szczególnie w 2018 r., czyli o reformie oświaty. Chciałbym podkreślić, że nie mam nic przeciwko reformie oświaty, uważam, że rzecznik nie ma mandatu do tego, aby się wypowiadać, jak ma być skonstruowany system edukacji szkolnej. Jednak ma on mandat do tego, aby się wypowiadać na temat kumulacji roczników, gdyż to spowodowało sporo zawirowań i sporo niejasnych sytuacji. No i też tak naprawdę w przyszłości dopiero będziemy doświadczać tego, jakie to miało konsekwencje dla rozwoju młodych ludzi.

Duża część problemów, które są zgłaszane biuro rzecznika, to są problemy związane z różnego rodzaju świadczeniami emerytalnymi. I tu bym chciał wspomnieć o 2 węzłowych zagadnieniach. Pierwsze to ustawa represyjna z 16 grudnia 2016 r., która pozbawiła świadczeń, na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej, wielu funkcjonariuszy i osób, które pracowały w strukturach podległych MSW przed 1990 r., pomimo pozytywnej weryfikacji tych osób, gdyż nie brało się pod uwagę ich indywidualnej sytuacji. I te osoby próbują obecnie dochodzić swoich uprawnień w sądzie, zresztą z coraz lepszym skutkiem, ale idzie to bardzo powoli. Druga taka grupa to kobiety, które przeszły na wcześniejszą emeryturę, a są z tzw. rocznika 1953. Wiem, że jest przedstawiony projekt senacki i mogę znowu ubolewać, że w poprzedniej kadencji Sejmu nie udało się doprowadzić do uchwalenia tej ustawy, a wyglądało na to, że jej uchwalenie może być już blisko i że może to się zdarzyć.

Kolejna kwestia to prawa konsumentów. Oczywiście ostatnio w Polsce o prawach konsumentów my mówimy głównie w kontekście kredytów frankowych. Od tego czasu, kiedy przedstawiałem raport, mamy do czynienia z nową sytuacją prawną ze względu na wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie

Dziubak, jednak czym innym jest wyrok, a czym innym jego wykonanie. Ta sprawa powoduje z kolei kolejną konsekwencję, a mianowicie trudność w dochodzeniu roszczeń przez konsumentów, ale także powoduje obciążenie sądów, które tymi sprawami muszą się zająć, bo te statystyki znacząco przyrosły. Mam przyjemność współpracować z rzecznikiem finansowym nad rozwiązaniem tego problemu.

Mamy wciąż problem z działalnością służb specjalnych, mianowicie z tym, że one nie są poddane wystarczającej kontroli demokratycznej ze strony niezależnego organu. W ramach prac rzecznika wraz z ekspertami udało mi się przygotować projekt, który odnosi się do wprowadzenia mechanizmu demokratycznej kontroli nad służbami specjalnymi. Wydaje mi się, że chociażby w świetle takich doniesień jak te o używaniu systemu Pegasus byłoby właściwe, aby był jakikolwiek organ w Polsce, który w sposób niezależny i bezstronny mógłby wyjaśnić, czy tego typu system jest używany, czy też nie.

I wreszcie na sam koniec chciałbym powiedzieć, jeżeli chodzi o te problemy materialne – mógłbym jeszcze powiedzieć o naprawę wielu różnych – że to, co budzi mój wielki niepokój, to polityka wykluczania całych grup społecznych z normalnego uczestnictwa w dyskursie publicznym bądź też poprzez akcentowanie określonych cech. W zależności od sytuacji to może dotyczyć organizacji zajmujących się określonymi typami zagadnień, jak np. prawa kobiet. W kontekście praw kobiet warto pamiętać, że wciąż w miejscowości Zakopane nie jest przyjęty program przeciwdziałania przemocy domowej, co jest jawnym złamaniem przepisów. Nawet ostatnio sam minister rodziny, pracy i polityki społecznej się zgodził z tym, że być może będzie musiał, jako minister, wdrożyć działania nadzorcze w tym zakresie. Ale chciałbym też powiedzieć o wykluczeniu całych grup. I to, co budzi mój głęboki sprzeciw i z czym nie będę w stanie się zgodzić, to przyjmowanie uchwał przeciwko tzw. ideologii LGBT na poziomie jednostek samorządu terytorialnego. Chodzi nie tylko o przyjmowanie, ale także o to, że te uchwały nie są w żaden sposób weryfikowane przez wojewodów, że wojewoda, jako przedstawiciel rządu w terenie, ani razu nie zakwestionował tych uchwał. To jest moim zdaniem – oczywiście o tych kwestiach dyskryminacyjnych można mówić szeroko – bardzo symboliczne, że w ogóle w państwie, które szczyli

się tym, że jest państwem demokratycznym, opierającym się na zasadzie niedyskryminacji, tego typu uchwały są w ogóle przyjmowane, uchwały, które, moim zdaniem, mają charakter wykluczający i w taki sposób są interpretowane przez dużą część społeczeństwa.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Panie i Panowie Senatorowie! Wydaje mi się, że nie sposób mówić o tych wszystkich sprawach bez wspomnienia o mechanizmach ochrony praw i wolności jednostki, bo to jest zagadnienie samo w sobie.

Po pierwsze, już mówiłem o tym, wspominałem, że mamy kłopot, jeżeli chodzi o ogólne funkcjonowanie sądownictwa i jeżeli chodzi o efektywność działania sądów. Mówiłem o tym w kontekście spraw rodzinnych. Obywatele oczywiście to dostrzegają. My też sygnalizujemy różne problemy związane z sądownictwem, które w Polsce nie zostały rozwiązane. No, taki przykład. Niedawno się widziałem z jedną osobą pokrzywdzoną, która jest ofiarą wypadku samochodowego, słynnego wypadku samochodowego z Kamienia Pomorskiego, i ta osoba już od 6 lat czeka na wyrok w sprawie. Ale nie jest to wina sądu, tylko wynika to z tego, że jest wielki kłopot z biegłymi sądowymi, że po prostu oczekiwanie na opinię biegłego zajmuje tyle czasu, że nie sposób racjonalnie przewidzieć, kiedy biegli opinię wydadzą. No i cóż, pomimo licznych apeli przez ostatnie kilka lat... W zasadzie cała moja kadencja upłynęła pod znakiem upominania się o ustawę o biegłych sądowych i tej ustawy nie ma.

Jednak wydaje mi się, że tu chodzi nie tylko o ustawę, ale chodzi o to, że można reformować wymiar sprawiedliwości, tylko że pod warunkiem, że tworzy się poziom jakiegoś zaufania między sędziami a władzą wykonawczą, władzą ustawodawczą. Skoro toczy się – i śmiem to nazwać w ten sposób – otwarta wojna innych rodzajów władz z władzą sądowniczą, to trudno budować zaufanie, które miałyby służyć obywatelom. A bez tego zaufania trudno przeprowadzić zmiany w wymiarze sprawiedliwości, które by naprawiały ten wymiar sprawiedliwości, które powodowałyby, że sądy będą działały poprawnie, że będzie dostosowane codzienne funkcjonowanie sądów do realnych potrzeb obywateli.

Z tym jest oczywiście związana druga kwestia, dotycząca niezależności sądownictwa. Przypomnijmy, że w 2018 r. zostało przyjętych wiele ustaw sądowych, w szczególności ustawa

o Krajowej Radzie Sądownictwa, ale to był także ten rok, w którym 20 sędziów Sądu Najwyższego zostało wysłanych przymusowo w stan spoczynku. 20 sędziów Sądu Najwyższego, łącznie z pierwszą prezes Sądu Najwyższego – i pod tym podpisali się i Senat Rzeczypospolitej, i prezydent – zostało wysłanych na wcześniejszą emeryturę, w wieku lat 65, pomimo tego, że mieli konstytucyjny status, a szczególnie pierwsza prezes, w postaci 6-letniej kadencji. I gdyby nie postanowienie tymczasowe Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 19 października 2018 r., to prawdopodobnie nigdy już by do tego Sądu Najwyższego nie wrócili. Przypomnijmy te wydarzenia, bo one pokazują, że te zmiany dotyczące sądownictwa naruszały przepisy prawa europejskiego i wpływały na postrzeganie Polski jako państwa członkowskiego w Unii Europejskiej.

Z tym jest oczywiście związany też problem dotyczący niezależności prokuratury. Wielokrotnie podkreślałem, że reformy, które zostały przeprowadzone w 2016 r. nie gwarantują niezależności działania prokuratury w sprawach indywidualnych, co więcej, było to ocenione negatywnie przez Komisję Wenecką. Ta opinia nie była w zasadzie poddana jakiegokolwiek głębszej refleksji ze strony rządzących.

Mamy także potężny problem, jeżeli chodzi o funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego i możliwość Trybunału Konstytucyjnego zajmowania się sprawami o dużym znaczeniu z ustrojowego punktu widzenia.

I wreszcie na sam koniec chciałbym wspomnieć to, o czym mówiłem w poniedziałek w Senacie. Wciąż niewykonany jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2016 r., tj. wyrok, który dotyczył nowych kompetencji w zakresie obsady stanowisk zarządczych telewizji publicznej i publicznej radiofonii. W tym wyroku Trybunał Konstytucyjny powiedział, że nie można omijać Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, jeżeli chodzi o proces nominacyjny osób zarządzających w spółkach publicznej radiofonii i telewizji. Wyrok do dzisiaj nie został wykonany. W tej sprawie 4-krotnie pisałem do ministra kultury, raz do premiera. Raz nawet uzyskałem zapewnienie, że minister kultury podobno pracuje nad projektem ustawy, ale ten projekt ustawy nigdy nie powstał. A myślę, że to jest przyczyna różnych innych kłopotów, które wiążą się z funkcjonowaniem telewizji publicznej. Z punktu widzenia praw i wolności obywatelskich ma to



takie znaczenie, że obywatele Rzeczypospolitej mają prawo do rzetelnej informacji, mają prawo do pozyskiwania informacji, a media publiczne, które powinny wykonywać swoją misję publiczną, mają określone obowiązki do zrealizowania. Słowem, chciałbym podkreślić, że jest to nie tylko prawo samo w sobie, ale to jest też mechanizm ochrony praw obywateli, ponieważ bez rzetelnej informacji obywatele mogą być wprowadzani w błąd, jeżeli chodzi o to, jak wygląda rzeczywistość w Polsce oraz jak wygląda ich aktualna sytuacja.

Szanowny Panie Przewodniczący, mógłbym jeszcze długo mówić, ale myślę, że to są te najważniejsze sprawy, o których chciałem powiedzieć. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos kolegom, koleżankom senatorom, chciałbym tylko powiedzieć, że, Panie Rzeczniku, fakt, że kilkoro członków naszej komisji wyszło, nie wynika z tego, że się nie interesują pana sprawozdaniem, tylko po prostu mieli inne obowiązki. Np. pani marszałek ma w tej chwili spotkanie Konwentu Seniorów.

Czy ktokolwiek chciałby zabrać głos?

Pan senator, pan marszałek Seweryński.

**SENATOR  
MICHAŁ SEWERYŃSKI**

Ja bym chciał zapytać pana rzecznika, czy na przestrzeni... Chcę wyjść trochę poza rok 2018, no, dobrze byłoby, gdyby odpowiedź dotyczyła 2018 r., ale może powie pan szerzej. Czy jest taka dziedzina spraw, w przypadku której pan mógłby powiedzieć, że odnotowany jest jakiś postęp w zakresie ochrony praw człowieka w Polsce?

**RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH  
ADAM BODNAR**

Szanowny Panie Marszałku, dziękuję serdecznie za pytanie.

Oczywiście jest postęp, jeżeli chodzi o ochronę praw socjalnych. Wielokrotnie mówiłem o tym publicznie, także w wywiadach, że jeżeli chodzi o chociażby program 500+

i wprowadzenie takiego, można powiedzieć, większego egalitaryzmu społecznego, to jest to sprawa bardzo poważna. Wydaje mi się, że moje myślenie jest bardzo zbieżne z myśleniem świętej pamięci prof. Karola Modzelewskiego, który pozytywnie oceniał te zagadnienia.

Wydaje mi się także, że bardzo duży postęp nastąpił, jeżeli chodzi o ochronę praw pracowniczych, ze względu na zwiększenie uprawnień Państwowej Inspekcji Pracy. Oczywiście myślę, że to, co temu sprzyja, to wzrost gospodarczy i obniżanie bezrobocia, co powoduje, że w wielu przypadkach mamy już do czynienia z tzw. rynkiem pracownika i tym, że pracownicy lepiej mogą walczyć o swoje prawa.

Wydaje mi się, że także coś takiego jak dodatkowe transfery socjalne, chociażby w postaci tych dodatkowych emerytur, w sytuacji, kiedy te emerytury są niskie, też należy oceniać pozytywnie.

Z tych spraw dotyczących sądownictwa, bo o 2 kwestiach bym chciał powiedzieć... Wydaje mi się, że dobrze, że ruszyły do przodu – i zresztą już o tym nie mówię, a mówiłem na początku kadencji – kwestie związane z alimentami, tzn. zmiana w przepisach kodeksu karnego dotycząca świadczeń alimentacyjnych i odpowiedzialności karnej, jak myślę, jednak spowodowała znaczące polepszenie statystyk. Aczkolwiek jeszcze spory kawałek drogi przed nami, bo chociażby podwyższenie progu dochodowego w przypadku Funduszu Alimentacyjnego byłoby potrzebne i jest sygnalizowane przez organizacje, które tym się zajmują. Myślę też, że przydałaby się jeszcze jakaś potężna kampania społeczna tego dotycząca.

Myślę też, że jeżeli chodzi chociażby o Ministerstwo Sprawiedliwości, to takie zagadnienia jak transgraniczne spory rodzinne i większa koordynacja, jeżeli chodzi o postępowania w trybie konwencji haskiej... Tutaj nastąpiła poprawa standardów.

Tak że to może bym w tym momencie zidentyfikował jako te pozytywne czynniki rozwojowe.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Pan marszałek Seweryński, a później pan senator Mamątow.

SENATOR

**MICHAŁ SEWERYŃSKI**

Ja przypuszczam, że pan przewodniczący nie będzie ogłaszał osobnej dyskusji, więc ja tylko dopełnię swoje wystąpienie postulatami pod adresem pana rzecznika, żeby może rozważył, czy w następnych sprawozdaniach nie warto byłoby jednak pokazać także, chociaż paroma zdaniem, tego pozytywnego aspektu ochrony praw człowieka w naszym kraju. Skoro tyle dało się powiedzieć w tym uzupełniającym wystąpieniu, to może warto, żeby w tym opisie znalazło się również coś takiego, co jest pozytywne, dla pełnego wyważenia obrazu.

Tyle. Dziękuję.

RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

**ADAM BODNAR**

Szanowny Panie Marszałku, ja oczywiście jestem teraz na etapie podsumowywania całej kadencji rzecznika i będę starał się, aby zarówno raport roczny za 2019 r., jak również taki raport, można powiedzieć, osobny, podsumowujący całe 5 lat, oddawały maksymalnie sprawiedliwie to, co się w Polsce wydarzyło w ciągu ostatnich lat.

I chciałbym podkreślić – mówiłem to wielokrotnie – że jeżeli chodzi o rozwój ochrony praw socjalnych, to tutaj faktycznie jest postęp. Ale ja myślę, że ten rząd, skoro jest tak nastawiony na ochronę praw socjalnych, stać na więcej. Nie więcej w sensie pieniędzy, bo zdaję sobie sprawę z tego, że są pewne ograniczenia budżetowe, ale chociażby stać na więcej, jeżeli chodzi o twórcze podejście do rozwiązywania określonych problemów. Może dodam jeden przykład – to akurat jest w raporcie, a z pewnością mówiłem o tym w Sejmie – przykład psychiatrii, ochrony zdrowia psychicznego. Mamy do czynienia z bardzo ciekawym ruchem pacjenckim osób, które były dotknięte kryzysem zdrowia psychicznego. Są organizowane co roku kongresy zdrowia psychicznego, które spowodowały znaczący rozwój i postęp, jeżeli chodzi o podejście do psychiatrii. Osobą, która jest symboliczną dla tego ruchu, jest pan prof. Wciórka. Ostatnio pełnomocnikiem rządu do spraw psychiatrii został pan doktor Marek Balicki, osoba zazwyczaj raczej kojarzona, można powiedzieć, z innymi partiami – może tak bym to ujął.

Jednak dokonuje on bardzo trwałej zmiany poprzez tworzenie programu pilotażowego i tzw. centrów zdrowia psychicznego działających na szczeblu lokalnym. No i jeżeli ja widzę tego typu rozwój sytuacji, jeżeli chodzi o psychiatrię dorosłych, to oczekiwałbym tego samego, jeżeli chodzi o psychiatrię dziecięcą. Ale tu jakoś następuje blokada, następuje brak zrozumienia, dlaczego to jest ważne, że nie wystarczy tylko mówić o rozwiązaniach instytucjonalnych, ale też za tym powinien pójść określony transfer środków publicznych, który by wzmacniał psychiatrię dziecięcą. Dlatego właśnie, doceniając rozwój sytuacji w Polsce, jeżeli chodzi o prawa socjalne, podkreślam, że pod względem intelektualnym, koordynacyjnym obecny rząd stać na więcej, jeżeli chodzi o podejście do tych problemów. I w tym, można powiedzieć, podsumowaniu mojej kadencji to wszystko będzie bardzo jasno i wyraźnie napisane.

PRZEWODNICZĄCY

**ALEKSANDER POCIEJ**

Pan senator Mamątow. Bardzo proszę.

SENATOR

**ROBERT MAMAŃTOW**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja mam do pana rzecznika pewną uwagę. Ostatnio zauważyłem, że coraz więcej osób zgłasza się do mnie z pretensjami, że występują do pana rzecznika, a odpowiedzi przychodzą bardzo późno albo wcale nie przychodzą. Ja interweniowałem ostatnio w 2 sprawach. Oczywiście dostałem odpowiedź od biura pana rzecznika z usprawiedliwieniem, że ze względu na nawal tych spraw, państwo się nie wyrabiacie. Ale to jest też jakiś niedobry sygnał. Bo za pana poprzedniczki było mało takich sytuacji. Zawsze w swoich informacjach informowała, jeśli były takie sytuacje, że nie mogła się wyrobić z interwencjami w sprawach ludzi, nie instytucji, nie sądów, nie pani prezes Gersdorf, tylko tych, którym naprawdę trzeba pomóc. Myślę, że w dzisiejszych czasach rzecznik nie do końca spełnia swoją rolę, jeśli chodzi o pomoc bezpośrednio tym ludziom na dole. I chciałbym zapytać, z czego to wynika.

**RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH  
ADAM BODNAR**

Szanowny Panie Senatorze, to jest oczywiście ocena. To ocena, do której trudno mi się odnieść, gdy nie znam bardzo konkretnych spraw, z którymi obywatele się zwracali do pana senatora. Przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę na to, że my naprawdę mamy budżet na poziomie budżetu w 2011 r. To nie jest tak, że my jesteśmy w stanie, można powiedzieć, z pustego nalewać, ponieważ każda sprawa, którą się zajmujemy, wymaga gruntownej analizy i gruntownego przygotowania. Co więcej, jeżdżąc po Polsce, identyfikujemy naprawdę szereg problemów i mamy czasami wrażenie, że jesteśmy jedyną nadzieją dla obywateli, żeby im pomóc. Co więcej, mamy naprawdę sporo sukcesów każdego dnia. Czasami bywa tak, że... Podam przykład. Dla państwa jako parlamentarzystów przyjęcie np. ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej oznacza to, że państwo przyjmują ustawę i ta ustawa dokonuje określonej reformy systemu organizacji ważnych służb państwowych. Ale dla nas to oznacza ileś skarg od pokrzywdzonych celników, którym nagle rozwiązano umowę o pracę ze względu na restrukturyzację i którzy się czują tym pokrzywdzeni. I każdej z tych osób trzeba odpowiedzieć, każdej z tych osób należy przynajmniej wskazać, jakie ma możliwości prawne działania, a czasami nawet podjąć jakieś systemowe rozwiązania służące ochronie ich praw. Niekiedy nawet udaje nam się doprowadzić do pewnej zmiany orzeczniczej. Jeżeli mówiłem o ustawie represyjnej z 16 grudnia 2016 r., która jest moim zdaniem krzywdząca ze względu na zastosowanie mechanizmu odpowiedzialności zbiorowej, to samych skarg na podstawie tej ustawy mieliśmy ponad 2 tysiące. Każdej z tych osób musieliśmy odpowiedzieć i w niektórych z tych spraw podejmowaliśmy interwencje. Zresztą wczoraj, jak rozumiem, nawet było orzeczenie sądu okręgowego, które było istotne. Oczywiście to, co jest naszym nowym wyzwaniem, które też powoduje, że mamy sporo dodatkowych kłopotów organizacyjnych, jest instytucja skargi nadzwyczajnej. Są ponad 4 tysiące wniosków o wniesienie skargi nadzwyczajnej i nie dostaliśmy ani złotówki, podczas gdy, o ile wiem, w prokuraturze generalnej stworzono cały zespół, który tymi skargami nadzwyczajnymi się zajmuje. Warto

oczywiście uzupełnić, że jeżeli chodzi o skargę nadzwyczajną, to my nie uciekamy przed naszą odpowiedzialnością w zakresie zajmowania się tą instytucją, przy czym obecnie czekamy na wyjaśnienie sytuacji instytucjonalnej, na to, co się będzie działo, jeżeli chodzi o nasz Sąd Najwyższy. Można powiedzieć, że mamy sporo skarg przygotowanych, w szufladach, w najbliższym czasie będziemy je składali.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**SENATOR  
ROBERT MAMAŃTOW**

No właśnie to głównie dotyczy tych skarg nadzwyczajnych. Ja rozumiem, że możecie państwo mieć nawał tych wniosków. Ale czy nie można było przynajmniej po miesiącu czy 2 miesiącach odpisać temu petentowi, że sprawa ze względu na to, że jest dużo takich spraw, musi troszkę poczekać? A człowiek, który do mnie przychodzi, mówi, że 3 miesiące już nie dostał odpowiedzi i nie wie, co ma dalej robić. To jest niepotrzebne i dla państwa, i dla mnie.

**RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH  
ADAM BODNAR**

Panie Senatorze, ja jeszcze raz może wrócę do tego, co mówiłem. Na forum Senatu kilkakrotnie mówiłem: proszę o zwiększenie finansowania biura rzecznika, jeżeli chodzi o zajmowanie się skargami nadzwyczajnymi. Nie dostałem ani złotówki. Mówiłem o tym zarówno w momencie, kiedy była przyjmowana ustawa o Sądzie Najwyższym, jak i w kontekście późniejszych prac budżetowych. Mówiłem o tym i w Sejmie, i w Senacie. Wydawałem specjalne oświadczenia na ten temat. Były wysyłane apele ze strony organizacji międzynarodowych. Nawet...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

O właśnie, pan rzecznik Trociuk mi przypomina, że nawet do premiera występowaliśmy o to, żeby nam z rezerwy budżetowej przyznał jakiegokolwiek środki. Gdybyśmy mieli te

dotatkowe etaty, to pewnie mielibyśmy możliwość stworzenia dodatkowego systemu automatycznego informowania.

Jeżeli chodzi o najnowszy projekt budżetu – liczę na to, że będziemy o tym mogli porozmawiać, jak do Senatu trafi projekt budżetu – wnioskowaliśmy o 8 dodatkowych etatów. Być może Senat zaproponuje poprawkę, która zostanie następnie przyjęta i w tym zakresie będzie to można poprawić.

Ja chciałbym wskazać, że czasami niektóre sprawy – i to zresztą jest opisane w tym raporcie dość dokładnie – w których chcemy obywatelom rzeczywiście pomóc, powodują dodatkowe komplikacje organizacyjne. Dla mnie najbardziej symboliczna sprawa pod tym względem to sprawa reprivatyzacji w Michałowicach. To była dramatyczna sytuacja, ponieważ wielu mieszkańców Michałowic miało takie poczucie, że ze względu na działania reprivatyzacyjne mogą utracić prawo do swojego domu. W sprawie przed sądami administracyjnymi, proszę sobie wyobrazić, uczestników postępowania było ok. 1 tysiąca 600. I jak my przyłączyliśmy się do tej sprawy i przedstawiliśmy nasze argumenty – zresztą sprawa szczęśliwie dla tych mieszkańców się zakończyła – to musieliśmy, proszę sobie wyobrazić, przygotować 1 tysiąc 600 odpisów pism, bo nie da rady inaczej. 1 tysiąc 600 odpisów pism oznaczało pracę przez tydzień 3 osób, które musiały to przygotować. Zmierzam do tego, że nasza praca to nie jest tylko i wyłącznie kwestia przygotowywania merytorycznego naszych stanowisk, ale też, można powiedzieć, bardzo gruntownej obsługi tego wszystkiego, co robimy, tak aby wypełnić wymogi procesowe. Uczestniczymy obecnie w ponad 100 różnych postępowaniach sądowych toczących się w całym kraju. Wiele spraw podejmujemy także interwencyjnie w związku z różnymi listami, pismami, wyjaśnieniami. Do tego dochodzą wystąpienia generalne w liczbie ok. 200–300 rocznie. To wszystko wymaga czasu i zaangażowania pracowników. Ja mogę być tylko i wyłącznie wdzięczny moim pracownikom, że oddają wszystkie swoje siły i wszystkie swoje moce. Nie są doceniani przez państwo polskie, ponieważ konsekwentnie od wielu lat nie mają podwyżek, w odróżnieniu od przedstawicieli innych grup budżetowych. Mogę im tylko serdecznie dziękować za to, że wciąż chcą tak ciężko pracować.

## PRZEWODNICZĄCY ALEKSANDER POCIEJ

Dziękuję bardzo.

Ponieważ nie ma dalszych głosów, chciałbym krótko podsumować.

Przede wszystkim, dziękuję, Panie Rzeczniku, że po raz drugi pan poświęcił czas naszej komisji. Chciałbym zadeklarować, że przynajmniej ja, dopóki będę przewodniczącym tej komisji, będę starał się prowadzić jak najbardziej konstruktywny dialog z biurem pana rzecznika.

A przechodząc do poruszonych przez pana rzecznika kwestii, chciałbym, po pierwsze, przypomnieć i podkreślić problem dotyczący budżetu Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Przypominam wszystkim kolegom, iż wtedy, kiedy przeprowadzana była przez Senat kwestia skargi nadzwyczajnej, pierwszy raz tak się zdarzyło, że brak idących w ślad za tym nowym rozwiązaniem funduszy podkreślał nie tylko pan rzecznik, ale podkreślali przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, prokuratora generalnego. Jednym głosem obydwie te strony mówiły, że bez dodatkowych pieniędzy w jakimś stopniu to nowe rozwiązanie pozostanie fikcją. I obiecuję, że zrobimy wszystko, aby pieniądze na to, o czym mówił pan senator Mamątow, czym pan senator Mamątow tak się zajął, się znalazły. Mam nadzieję, że w tym zakresie wszyscy członkowie naszej komisji będą współpracować, tak żeby te problemy, o których pan senator Mamątow mówił, można było rozwiązać. A można je rozwiązać, wyłącznie podwyższając, a nie obniżając budżet Rzecznika Praw Obywatelskich.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ja rozumiem, że pan senator może mieć trochę inne zdanie, ale ja też mogę mieć swoje zdanie w tym zakresie.

Po drugie, mówił pan o tych problemach bezdomności. Senacka komisja współpracy z Polakami za granicą... No, my oczekujemy na to, co przyjdzie z Sejmu, ale niepokojące jest to, iż te pieniądze Senatowi mają zostać odebrane. Co się z nimi stanie, jeszcze nie wiemy, ale mam nadzieję, że ponad podziałami – patrząc na historię, na to, jak większość senatorów, niezależnie od barw politycznych, walczyła o to, żeby te pieniądze były w Senacie – utrzymamy pieniądze w gestii Senatu i że one się nie rozejdą po różnych ministerstwach.

Jeżeli chodzi o kwestię, o której pan rzecznik mówił, kwestię alienacji rodzicielskiej, to w dniu wczorajszym marszałek Senatu otrzymał naszą ponowną inicjatywę. Ta inicjatywa zostanie skierowana do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Mam nadzieję, że w tej kadencji uda się przez Senat tę sprawę przeprowadzić, zwłaszcza iż ta inicjatywa została również poparta – podkreślam to po raz kolejny – ponad podziałami politycznymi i przyjęta jednogłośnie w naszej komisji. Bardzo bym prosił pana rzecznika o współdziałanie. Zwłaszcza chodziłoby mi – ale mam nadzieję, że również wszystkim senatorom – o rozwianie obaw, które oczywiście się rodzą, matek, bo nie jest to żadne działanie przeciwko nim i to nie jest osłabianie w żadnym zakresie ochrony ich przed agresywnymi mężczyznami, gdyż to nie tego dotyczy nasza inicjatywa.

Jeżeli chodzi o podnoszony przez pana rzecznika problem psychiatrii dziecięcej, to

marszałek Senatu organizuje pod koniec lutego, 25 lutego, dyskusję na ten temat. Proszę, aby pan rzecznik sobie zanotował ten termin, bo byłoby na pewno ważne, żeby pan rzecznik był na tym posiedzeniu.

Jeżeli chodzi o Gostynin, to ja, kontynuując pracę przewodniczącego tej komisji w poprzedniej kadencji, pana senatora Mamątowa, ponowię pisma do ministra zdrowia i do ministra sprawiedliwości, aby określili, jakie działania chcą podjąć, i w zależności od odpowiedzi będziemy tę sprawę procedować.

W pozostałych sprawach deklaruję współpracę komisji i mam nadzieję, że przynajmniej część tych problemów, które pan rzecznik podkreślił i nam zasygnalizował, uda się rozwiązać.

Chciałbym podziękować wszystkim za przybycie.

Zamykam posiedzenie komisji w dniu dzisiejszym.

Dziękuję bardzo.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 35)*

**Kancelaria Senatu**

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Edycji i Poligrafii